

NASZE A B C

PO LOCARNO — HOMBURG!

Sejm pruski olbrzymią większością głosów uchwalił ustawę o odszkodowaniu dla b. rodziny panującej Hohenzollernów.

Przeciw ustawie głosowali tylko przedstawiciele mniejszości polskiej i komuniści, socjaliści wstrzymali się od głosowania. W myśl ustawy b. rodzina cesarska otrzymuje znaczne odszkodowanie pieniężne, 250 tysięcy mórg ziemi ornej i lasów, liczne zamki, pałace, budynki miejskie i t. d. B. cesarz Wilhelm odzyskuje na osobisty użytek ulubiony swój zamek Homburg pod Wiesbadenem, jest więc urzędowo niejako zaproszony uchwałą sejmu pruskiego do powrotu do Niemiec.

Ustawa o odszkodowaniu dla Hohenzollernów, jeśli wejść nieco głębiej w jej przyczyny, jest naturalnem następstwem polityki układów locarneńskich i trumfalnego wejścia Niemiec do Ligi Narodów. Niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann oświadczył niedawno, że sposób przyjęcia Niemiec do Ligi musiał być przez nie rozumiany jako faktyczne przekreślenie art. 231 Traktatu Wersalskiego, głoszącego, że odpowiedzialność za wywołanie wojny światowej spada na Niemcy. Winowajców — rozumie przeciętny obywatel niemiecki — nie wita się, jak trumfatorów, nie myśli się o zaspokajaniu wszelkich ich zachcianek. A skoro tak, — wnioskuje logicznie dalej — to trzeba też wynagrodzić krzywdę, wyrządzoną „niewinnemu cesarzowi Wilhelmowi” i jego rodzinie, trzeba oddać im ich majątki, skłonić do powrotu do Niemiec.

Liberalne i socjalistyczne organizacje w całym świecie od siedmiu lat wytrwale pracowały nad tem, aby Niemcy uwolnić od ciężaru odpowiedzialności za wojnę, aby spełnić wszelkie ich żądania i życzenia. Powrót Hohenzollernów do Niemiec, zwrócenie b. cesarzowi Wilhelmowi zamku w Homburgu — oto owoc ich liberalnej, republikańskiej polityki.

Nowy meczet mużułmański

W Niekrasunicach, pow. lidzki odbyło się uroczyste otwarcie meczetu mużułmańskiego, zbudowanego na gruzach dawnego, spalonego w czasie wojny.

Niekrasunice są jedną z najstarszych osad tatarskich, położoną obok maj. Aleknyszki, będącą od 1630 r. własnością rodziny Romanowiczów, których przedkowie ofiarowali ziemię dla mużułmańskiego duchowieństwa parafjalnego.

Nowozbudowany meczet ufundowany został przez miejscową ludność tatarską przy wydatnej pomocy Rządu Rzeczypospolitej.

Na uroczystość otwarcia zjechało się wiele osób. Niekrasunice.

Gęsi zgubiły Kapitol — Zielińskiego zgubią kobiety

Co mówią na Woli

Na Woli o Zielińskim opowiadają sobie najrozmaitsze historie. Jedną z nich jest dość charakterystyczna.

Ostatniemi czasy Zieliński obawiając się, aby go nie wykryto w „melinach”, gdzie go policja poszukiwała, przeniósł się pewnej nocy na prawosławny cmentarz na Woli, gdzie ukrywał się w jednym z pustych grobów. Jedzenie przynosiły mu

jego przyjaciółki, których ma dość dużo.

Pewnego razu o jednej i tej samej godzinie przybyło ich aż trzy i urządziły na miejscu jedną drugiej sceny zazdrości. Nie chcąc, aby go ich waśń zgubiła, Zieliński co prędzej czmychnął w pobliskie zarośla, schował się w pewnej skrytce i już podobno zrezygnował z niebezpiecznych dlań wizyt kobiecych.

Rozluźnienie więzów rodzinnych wśród inteligencji

Starosta porzuca żonę i dzieci

LWÓW, 16. 10. (Tel. wł.). — Wczoraj przed sądem lwowskim odbyła się ciekawa rozprawa. Starosta Kulczycki, którego niedgdyś przeniesiono do Łucka, nawiązał romans z właścicielką majątku Kiwerzec p. Eugenją Ilnicką. Postanowił on rozwieść się z żoną, która wraz z dziećmi została we Lwowie. Zaproponował jej rozwód, lecz ta nie chciała się na to zgodzić i po-

niesiono z powrotem do Lwowa. Starosta Kulczycki wrócił do Lwowa, ale wraz z p. Ilnicką, gdzie zamieszkali w hotelu George'a. W międzyczasie z tego stosunku urodziło się dziecko, z czego skorzystała żona starosty Kulczyckiego i wniosła skargę o cudzołóstwo. Obecnie Kulczycki i Ilnicka zostali skazani na karę po 14 dni aresztu. starała się o to, aby męża prze-

Tajemnicze strzały na placu Starynkiewicza

Czyżby znów zemsta partyjna

Dziś, o godzinie 1 nad ranem, posterunkowy Jagiełło przechodząc Alejami Jerozolimskimi dotarł do Placu Starynkiewicza (Koło Szpitala Dzieciątka Jezus), gdzie najniespodziewaniej usłyszał kanonadę rewolwerową.

Trzech uzbrojonych w rewolwery osobników strzelało bez przerwy w stronę kliniki uniwersyteckiej, dokąd pobiegła jakaś tajemnicza postać.

Posterunkowy nie tracąc zimnej krwi również wyjął rewolwer i począł strzelać do strzelających, skutkiem czego tajemnicze postacie rzuciły się do ucieczki.

Posterunkowy Jagiełło po-

biegł za nimi i dogoniwszy jednego z uciekających z okrzykiem „stój” dał dla postrachu trzy strzały w górę.

Przestraszony osobnik stanął i podniósł ręce w górę. Zatrzymany i przeprowadzony do komisariatu podał się za 25-letniego robotnika Stanisława Kozłowskiego, zamieszkałego przy ulicy Kolejowej nr. 17.

Kozłowski po drodze rzucił rewolwer i w komisariacie oświadczył, że nie strzelał i nie wie dla czego strzelano. Kozłowskiego zatrzymano, a dwóch innych zbiegłych jego towarzyszy poszukuje policja.

Cudem ocalała z pod kół pociągu

„Swinie zawsze przynoszą mi szczęście”

Jarmark to wielkie słowo. Na jarmarku decydują się najważniejsze sprawy lokalne. Można coś sprzedać, kupić, urządzić się, a nawet wyjść za mąż. Wiesniacy przyjeżdżający na jarmark zawsze usiłują sprzedać wszystko, co ze sobą przywieźli, nie zawieszając im się to jednak udaje. Wtedy zamiast „gościńca” przywożą do domu zły humor.

Czasem jednak ten zły humor tak jest szczelnie owinięty oparem z alambiku, że...

Pani Katarzyna Gajak, mieszkanka wsi Lipno, gminy Tomianka, słynie na całą okolicę z rekordowej hodowli wieprzków.

Wczoraj, jako że to dzień jarmarczny, pani Katarzyna zabrała swych pupilków i wybrała się do Wyszkowa. Na targu, jak na targu. Sprzedają, kupują no i popić też można niezgorzej.

Tak też było i z panią Katarzyną. Sprzedała parę wieprzków, to i „litkup” był znaczny, dość, że pani Gajak soczyście sobie popiła, jedyną, niesprzedaną świnkę ułożyła na wozie i przytuliwszy się miłośnie do niej, puściła się w podróż do domu.

Gdy świnka wraz ze swą gospodynią spała smacznie na furze, głodne konisko dociągnęło wóz ze swymi pasażerami do przejazdu kolejowego. Najniespodziewaniej ukazał się pociąg towarowy. Przestraszony koń skoczył raptownie z wozem w bok i stoczył się do głębokiego rowu, tłukąc się tak dotkliwie, że musiano go dobić.

Szczęśliwa śpiąca świnka wraz ze swą śpiącą gospodynią dziwnym trafem ocalała.

Pani Katarzyna ocknawszy się po wypadku z uśmiechem oświadczyła, że swinie zawsze jej przynoszą szczęście i przy wybuchu ogólnego śmiechu serdecznie ucałowała czworonożną przyjaciółkę.

Przylot lotnika

Wczoraj o godz. 4 min. 30 ppoł. na lotnisko mokotowskie, na samolocie typu szkolnego Smoik XVIII, silnik Walter 85 HP, przyleciał z Finlandii pilot czeszosłowacki, kpt. Hamsik.

Po poprawieniu się warunków atmosferycznych kpt. Hamsik odlatuje do Pragi.

Wielki pożar w Przemyślu

PRZEMYŚL, 16.10. — Tel. wł. — W Przemyślu, w wielkim budynku, wybuchł pożar przy ulicy Franciszkańskiej. Strażacy pracowali w maskach zaopatrzonych w gąbki, nasycone rozcieńczonym octem, ponieważ wydobywające się kłęby dymu uniemożliwiały akcję bez masek. Pożar w krótkim czasie został ugaszony. Straty duże.

Nożem w pierś

Zamieszkały przy ul. Dzikiej nr. 24, Jasek Tenenbaum, chcąc pozbawić się życia, zadał sobie cios nożem w klatkę piersiową. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, przewiózł desperatę do szpitala św. Rocha.

Czem płaci policjant

Posterunkowy z okręgu Pomorskiego Stanisław Pitek eskortował ze słynnego ciężkiego więzienia z Wroniek — do Wilna aresztanta, 42-letniego Aba Jonasa Tenenbauma, skazanego na 8 lat ciężkiego więzienia.

Policjant wsiadł z więźniem do tramwaju linii nr. 18 na rogu ul. Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej. W chwili, gdy tramwaj skręcał w Al. Jerozolimskie, Tenenbaum zdołał zmylić czujność policjanta, zajętego placeniem za bilet i, skorzystawszy z przepełnionego pasażerami tramwaju, zbiegł.

Walka z nierzędem

Z polecenia komisariatu rządu policja X komisariatu już czwartą noc z rzędu dokonywała gminnej obławy na wataśyjące się na ul. Marszałkowskiej w pobliżu dworca głównego oraz na pobliskich ulicach „cmy nocne”. Podczas obławy nocy ubiegłej zatrzymano 47 prostytuek, zaś poprzedniej nocy — 64.

Podejrzany interes

Duży obrót, duży zysk, powiedziała sobie pani Anna Kazimierzakowa (Pawia 63) i otworzyła handelek płaszczkami i ubrankami dziecięcymi. Dziwili się sąsiedzi, że to, co na mieście kosztuje przeciętnie od 40 do 50 złotych, mogli nabywać u pani Anny za 6 do 10 złotych. Tłumaczyli sobie to tem, że handlując w prywatnym mieszkaniu pani Kazimierzakowa unikła rozgłosu, dzięki czemu patentu nie płaci, może tedy konkurować cenami z Hersem, albo Zmigryderem.

Wczoraj jednak, kiedy pani Anna przez czas dłuższy nie pokazała się do domu, wszyscy sąsiedzi głęboko zainteresowali się tem, co się z „sympatyczną” kupcową dzieje. I cóż się okazało...

Pani Kazimierzakowa dostała się w ręce policji, i to nie za patent, a prosto za kradzież, przyczem została wyjaśniona tajemnica niskich cen.

Oto pani Kazimierzakowa udawała się do szkół powszechnych, ukrywała się w kaciuku, a wyszedłszy z ukrycia po jakiegokolwiek przerwie między lekcjami, zabierała kilka płaszczyków dziecinnych pod pachę i uproszczonym sposobem transportowała je do domu, tam zaś kwitł już handel.

Wczoraj woźny szkoły powszechnej przy ulicy Żelaznej 34, p. Szczepan Dębczak zauważył podejrzane machinacje p. Kazimierzakowej, przytrzymał ją na schodach, udzielił sobie na jej plecach „prywatnej satysfakcji” a wreszcie oddał w ręce policji.

Pani Anna posiedzi w kozie, gdzie prawdopodobnie obmyślać będzie dla siebie jakiś nowy, a mniej ryzykowny biznes.

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE

DONOSZA ŻE:

Wice-premjer p. Bartel wyjechał wczoraj na 6-dniowy wyposzynek do Zakopanego. P. Bartel powrócić ma do Warszawy 20-go b. m.

P. minister Kwiatkowski przyjął wczoraj delegację Centr. Towarzystwa Rzemieślników w Polsce. Delegacja wyraziła obawy przed skutkami zamierzonej ustawy rzemieślniczej, która na 5 wzgl. 10 lat eliminuje z życia wymogi kwalifikacyj rzemieślniczych. P. Minister wyraził zdanie, że rząd nie przejdzie do porządku dziennego nad tą opinią.

Przyjęcie w sejmie pruskim ustawy o odszkodowaniu dla Hohenzollernów w 3-ciem czytaniu spowodowało dzikie awantury, za sprawowanie których przewodniczący wykluczył 4 posłów.

Strajk węglowy w Anglii zastrza się. Komitet wykonawczy strajkowy postanowił przyjąć nazwę Centralnej Rady Wojennej.

W Budapeszcie regent adm. Horthy nie przyjął dymisji rządu Bethlena, natomiast w Wiedniu rząd kanclerza Rumeka podał się do dymisji z powodu zatargu o pensje urzędnicze.

Plan regulacji Warszawy

I siedziba

Prezydenta

Rzeczypospolitej

Według pierwotnie opracowanego projektu regulacji miasta, na terenie szpitala i parku Ujazdowskiego zamierzone było rozmieszczenie w przyszłości nowych gmachów reprezentacyjnych, a więc gmachów dla sejmu i senatu oraz dla ministerstw. Nadto na tym samym terenie projektowane było wzniesienie gmachów użyteczności publicznej o charakterze ogólnym, w których mieściłyby się naprz. muzea, zbiory etc. Obecnie plan ten uległ o tyle zmianie, że pierwsza jego część, dotycząca rozplanowania przyszłych gmachów dla sejmu, senatu etc. ma być zachowana bez zmiany, natomiast gmachy użyteczności publicznej mają powstać nie na wspomnianym wyżej terenie, lecz przy Al. 3 Maja.

Projekt powyższy powstał z następujących powodów: ze względu na to, że zamieszkanie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Zamku Królewskiego połączone jest z wielką niewygodą, albowiem p. Prezydent pozbawiony jest naprz. ogrodów, nie można bowiem za takowe uważać tarasów, które są szczupłe i dotyczą zupełnie ulicy, dzięki czemu są one otwarte dla kurzu, hałasów etc. (nie mówiąc już o względach bezpieczeństwa), zrodziła się myśl urządzenia mieszkania dla p. Prezydenta w dawnym pałacu Ujazdowskim, który ma być odpowiednio do tego przystosowany.

Wybór ten jest szczęśliwy ze względu na to, że pałac Ujazdowski ma swoje tradycje, jako pierwszy zamek książąt Mazowieckich i jest pięknie położony. Pałac ten jest w b. dobrym stanie, wymaga jednak dużych przeróbek. Obecnie zajmuje go zarząd szpitala Ujazdowskiego, który byłby przeniesiony do innego lokalu, zaś gmach szpitala byłby od pałacu zupełnie odseparowany.

Urzeczywistnienie tego projektu nie należy jednak do najbliższej przyszłości.